

JOANNA TOROWSKA

## WALORY EDUKACYJNE OGRODÓW KONWENTU OO. BERNARDYNÓW NA STRADOMIU W KRAKOWIE

Wśród bogactwa ogrodów krakowskich klasztorów i kościołów szczególne miejsce zajmuje Ogród Konwentu OO. Bernardynów na Stradomiu.

Jest to ogród wyjątkowo okazały, jak na centrum Starego Krakowa, mieszczący się pomiędzy podwórkami kamienic ulic Stradom, Św. Agnieszki, Bernardyńskiej i Smoczej.

Ogrody OO. Bernardynów na Stradomiu funkcjonują w powszechnej świadomości Krakowian jako ogrody bardzo rozległe, dostarczające wielu sadzonek i roślin, które można tam zakupić dla celów hodowlanych. Ogród ten „produkuje” wiele rzadkich odmian kwiatów (m.in. róż, hortensji), i drzew owocowych. Z charakterystycznych gatunków spotkać tu można też hibiskusa, azalie i rododendrony. Powszechnie, jako ogród klasztorny pozostaje on jednak ogrodem nieznanym – znajdującym się za murami klasztoru, gdzie obowiązuje klauzura. Ten piękny ogród można było jednak zwiedzić uczestnicząc w spotkaniu z cyklu „Poznajemy ogrody Krakowa”. Spotkania te organizowane są przez Polski Klub Ekologiczny – Okręg Małopolska oraz Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie Nowej Hucie, który od lat prowadzi projekty ekologiczne. Organizatorom udało się uzyskać zgodę Władz Zakonu na jego zwiedzenie. Było to u schyłku jesieni 1996 r. I choć ogrody najpiękniej wyglądają wiosną i latem, to i wówczas, istniejący już od trzech wieków ogród zachwycał zwiedzających. Po krótkim spacerze zakonnicy ugościli u siebie przybyłych na spotkanie, częstując herbata, kawą, ciastkami i opowieściami o ogrodzie. Na pożegnanie uczestniczki spotkania obdarowane zostały pięknymi różami, wyhodowanymi w tym ogrodzie.

W klasztornym refektarzu przedstawiona została ogólna charakterystyka ogrodu, opracowana przez Pana Profesora dr. inż. arch. Janusza Bogdanowskiego, wybitnego znawcę sztuki ogrodowej, obejmująca krótką historię kościoła oraz analizę kompozycji stanu obecnego ogrodu (geometryczny płaski, włoski w typie klasztornym i wirydarz – ściśle włoski. Elementy stylowe – klasyczny, układ kwaterowy – częściowo zatarty, przecznica – bukszpan, układ ulic ogrodu typowo włoski). Jest tam charakterystyczny placzyk z bzami

– nowy, zespół orzechów od wschodu, są też drzewa proveniencji włoskiej<sup>1</sup>. Ogród ten zajmuje powierzchnię prawie 1ha; 2ha zajmuje całość założenia – zespół klasztorny, ogród i wirydarz<sup>2</sup>. Jest też grota z relikwiami z Ziemi Świętej.

Podano wówczas informację, że w związku z zanieczyszczeniem miasta niektóre drzewa owocowe przestają już rodzić.

Warto dodać, że niedawno, bo w 1996 r. w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowana została wystawa z cyklu „Zbiory krakowskich klasztorów” poświęcona zbiorom zabytków OO. Bernardynów. Niestety, ogrody bernardyńskie nie były wówczas prezentowane. Nadal też ukazuje się wiele poważnych publikacji, które pomijają zagadnienie ogrodów klasztornych, posiadających swój wyjątkowy charakter, zarówno w zakresie formy, jak i funkcji, z dominującą funkcją kontemplacyjną.

Warto przypomnieć, że pierwsze ogrody klasztorne powstały w okresie średniowiecza, kiedy to nastąpił rozwój życia monastycznego. Zakładanym wówczas klasztorom i zakonom, towarzyszyły ogrody. Szczególnie duży rozwój zakonów i wzrost liczby klasztorów cechował okres XI–XIII wieku: „W licznych klasztorach zakładanych na terenie Europy reguła zakonna przewidywała również uprawę roli i ogrodów, w których stosowane udoskonalenia oraz uprawiane i aklimatyzowane rośliny rozpowszechniły się i na terenach okolicznych. Poszczególne zakony wytworzyły określony program, zasady lokalizacji oraz sposób rozplanowania klasztorów – nawiązujący zazwyczaj do wzoru budowli macierzystej. Pod względem układu przestrzennego i rodzaju powiązań z przestrzenią ogrodową reprezentują one dwa główne typy. Jeden pochodzi z klasztorów cenobitnych, w których zakonnicy prowadzą życie wspólne, drugi zaś z eremickich o odosobnionym życiu w pustelniach”<sup>3</sup>.

Według historyka ogrodów Longina Majdeckiego, najważniejszym i stale powtarzającym się elementem ogrodowym założeń klasztornych był wirydarz. Położony w środku klasztoru, ujęty czworobokiem zabudowy i otoczony naokoło krążankami (w krajach południowych krążanki były w pełni otwarte na wirydarz, łącząc się z nim przestrzennie, co dawało bogate walory plastyczne), przypomina rzymskie ogrody prywatne w perystylu domów mieszkalnych lub publiczne wśród zabudowy miejskiej otoczone portykami ze wszystkich stron (np. Porticus Liviae). W krajach północnych i w Polsce krąż-

<sup>1</sup> J. Bogdanowski, *Ogród OO. Bernardynów. Studium konserwatorskie*. Niekompletny maszynopis w Archiwum Prowincji w Krakowie OO. Bernardynów.

<sup>2</sup> Wirydarz – to kwadratowy lub prostokątny ogród wewnątrz zabudowań klasztornych, znany od XI w. Nazwa pochodzi z języka łacińskiego: „viridis” – zielony. „Wirydarze z łacińskiej rzeczy od zieloności są nazwane, a są to ogródki małe, w których zioła albo drzewa chociaż też y obcie rosna wsadzone, aby zielonością swą ludziom czyniły lubość y rozkosz” – pisał jeden z pierwszych teoretyków sztuki ogrodej Piotr de Crescentiis (Krescentyn) w XIII w. Formy klasztornych wirydarzy wiążą się z dziejami klasztorów, np. ich funkcjonowanie jako ozdobnych ogrodów potwierdza okres spokoju i dobrobytu. – I. Wasilewska, *Klasztorne wirydarze*, „Spotkania z Zabytkami”, 1998, nr 7, s. 3 n.

<sup>3</sup> L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978, s. 62.

ganki często były zamknięte oknami, czasem z pozostawieniem tylko niewielkich przeźroczy otwartych (np. w Mogile).

„Wirydarz stanowił najbardziej rozwinięty pod względem kompozycyjnym układ, w którym przestrzeń ogrodowa wiązała się ściśle z otaczającą architekturą budynków. Wirydarz był bardzo ozdobny, stanowił miejsce spacerów i wypoczynku. Plan wirydarza opierał się na podziale geometrycznym powierzchni. Wirydarze zazwyczaj miały formę kwadratu lub bardzo zbliżonego do niego prostokąta. Podział był zaznaczony na obwodzie wirydarza ścieżkami, które wewnątrz najczęściej krzyżowały się prostopadłe lub po przekątnych. W wirydarzach uprawiano przede wszystkim ozdobne rośliny kwiatowe i krzewy; czasem również i zioła. Akcent środkowy stanowiła studnia, fontanna, rzeźba lub drzewo. Zarówno kształt, jak i wielkość wirydarza w klasztorze określały wymagania reguły zakonnej”<sup>4</sup>

Pierwsze obszernie, publikowane opracowanie poświęcone ogrodom OO. Bernardynów w Krakowie ukazało się w 1998 roku<sup>5</sup>. Z tego też opracowania autorka zaczerpnęła podstawowe informacje na temat tych pięknych ogrodów klasztornych Starego Krakowa. A oto najważniejsze wydarzenia z historii ogrodów OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie.

Pierwszą wzmiankę na temat ogrodu przynoszą w połowie XV stulecia najstarsze dokumenty zachowane w archiwum klasztornym. Wówczas to mówi się o nadaniu przez króla Kazimierza Jagiellończyka ogrodu i stawu zakonnikom. O najbliższym otoczeniu pierwszych bernardyńskich budynków, którym z pewnością towarzyszył przynajmniej skromny ogród, wiemy niewiele. Przypuszczać jednak należy, że istniał choćby jego skrawek, czyniący zadość wymogom reguły zakonnej.

W połowie XVI wieku w otoczeniu klasztoru pojawił się ogród o nieregularnym kształcie zbliżonym do trapezu. Pierwotnie miał on włoski układ kwaterowy; istniała wówczas klasztorna apteka, dostępna dla ubogich. Ówczesne apteki powiązane były ściśle z ziołowymi ogródkami i zielnikami.

Niewielki obszar ogrodu, był z czasem powiększany dzięki darowiznom osób fizycznych i sporadycznym zakupom. W pierwszej fazie ogród na tyłach Stradomia rozwijał się ku północy. W połowie XVI w. do wirydarza, objętego klauzurą i utylitarnego warzywnika dołączył cmentarz. Ogród mógł wówczas zajmować niewielką przestrzeń pomiędzy ścianami kościoła, a drewnianymi ścianami zabudowań gospodarczych. Jego najstarsze elementy zachowały się do dziś na obszarze części gospodarczej; większość przykrył czworobok klasztornych zabudowań wzniesionych w XVII wieku. Pod koniec XVI wieku ogrody przyklasztorne zostały rozszerzone w kierunku zachodnim i zamknięte ogrodzeniem. Nowe przestrzenie miały ojcom bernardynom zrekomensować zieleń zniszczoną podczas rozbudowy samego klasztoru. Jeszcze w połowie XX wieku tę część nazywano Nowym Ogrodem.

<sup>4</sup> L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978, s. 62.

<sup>5</sup> R. Marcinek, *Ogród Konwentu OO. Bernardynów na Stradomiu*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego” 1998, nr 8, s. 155–167, 174 (plany i ilustracje).

W XVII w. ukształtował się układ ogrodu, który istnieje do czasów obecnych. W obręb posesji włączono wówczas tereny stanowiące jej zachodnią część. Trwała wówczas budowa pawilonów i odnawianie budynków otaczających bukszpanowy wirydarz. W tym okresie utrwaliły się też odmienne funkcje poszczególnych partii ogrodu. Ten ogród, który otaczał lekki w formach pawilon, uznany został za część wypoczynkowo-ozdobną, a pozostały teren od strony Wisły, przeznaczono pod ogród warzywny i sad. W 1637 r. wzniesiona została przez kustosza Leonarda Starczewskiego studnia klasztorna ku czci błogosławionego Szymona z Lipnicy.

Przebudowywany i rozbudowywany w latach 1645–1647 klasztor, został podczas oblężenia Krakowa przez Szwedów w 1655 r., zrównany z ziemią. Wówczas zniszczony został również ogród, aby nie dawać osłony wrogowi.

Po ustąpieniu Szwedów przystąpiono do budowy nowego kościoła, co miało miejsce w latach 1659–1680. Jan Kazimierz proponował wprawdzie ojcom bernardynom przeniesienie konwentu na bezpieczniejszy Wawel, ale ci woleli stare miejsce – tłumacząc to przywiązaniem do ziemi, po której stąpali święci i błogosławieni. Nową dwuwieżową barokową świątynię, konsekrowano w 1680 r. Została ona wzniesiona zgodnie z zasadami architektury *militaris*, np. wysokość bryły została obniżona (przez pograżenie kopuły w dachu), tak by nie utrudniała prowadzenia ognia z wałów wawelskich. W pracach tych brał udział Krzysztof Mieroszewski, który inkastelował klasztor i kościół. Ślady przeprowadzonych wówczas prac do dziś widoczne są m. in. w klasztornym ogrodzie (bastion i resztki wału).

W wieku XVIII nastąpiło wiele zmian w otoczeniu kościoła. Przekształcono cmentarz, zmieniając z czasem jego funkcję, a kwatery ogrodu typu włoskiego podzielono na wiele mniejszych. Ogrody o układzie szachownicowym widać na planie Krakowa z r. 1702. Podobnie, dużo szczegółów dostarcza tzw. plan saski z lat 1733–1734, na którym zaznaczono duże przestrzenie ogrodów, ciągnących się od podnóża wzgórza wawelskiego do koryta Starej Wisły).

Na planie z roku 1785 widać ogród podzielony (trzema ulicami i dwiema silnie eksponowanymi przecznicami o układzie alejowym) na 9 kwater. Pięć kwater zajmowały ogrody, cztery sady.

Z początku XIX wieku zachowało się wiele wzmianek archiwalnych poświęconych ogrodom bernardyńskim. Na przykład kontrakt zawarty między konwentem a ogrodnikiem Józefem Górskim wymienia jego obowiązki, wśród których są: „ulice chędożyć, szkółkę szczepek założyć, inspekta urządzić”. W dobie napoleońskiej nad ogrodami czuwał kustosz X. Ferdynand Zahradnig. W klasztornym archiwum zachowała się jego korespondencja z Komisją Konsumpcyjną, u której starał się uzyskać zgodę na sianie w ogrodach węgierskiego tytoniu. Z notatek wynika, że miał on być zużyty do produkcji tabaki, a zgoda była równoznaczna z ominięciem przepisów monopolowych.

Przypadająca na lata 30-te XIX w. gwałtowna urbanizacja Stradomia, który przekształcił się wówczas w typowy kwartał miejski, spowodowała uszczuplenie bernardyńskich ogrodów, których obrzeża zamieniono w parcele budowlane. Ogrody zostały wówczas okrojone od strony ul. Stradom, Koletek

i Smoczej. Od około 1825 r. rozpoczął się, trwający około 100 lat, proces odrywania kolejnych fragmentów ogrodów. Widok nieregularnych, chaotycznych ogrodów utrwaliła mapa Mostowskiego z r. 1831. W tym czasie bernardyni rozpoczęli wiele prac porządkujących otoczenie konwentu. M.in. sam ogród zachował dawne rozplanowanie, przybyło też wiele pawilonów o różnym przeznaczeniu.

W połowie XIX w. niemal cały teren ogrodów pokryły krzaczki ziemniaków. Klasztor w tym czasie urządzał regularne wykopki, przy których zatrudniał dziesiątki osób, o czym świadczą zachowane rachunki wykonanych prac.

Z zachowanych rachunków wynika, że prowadzono tu także prace nad krzyżowaniem odmian i aklimatyzacją rozmaitych „egzotów”. W XIX w. bernardyni, za pośrednictwem kilku krakowskich kwiaciarni, specjalizowali się w sprzedaży girland kwiatowych, krzewów bzu, hortensji, narcyzów, płatków rumianku i „drobnych kwiatków”.

W latach 1921–1931 przeprowadzano gruntowną restaurację kościoła wewnątrz i z zewnątrz, uzyskując na to fundusze ze sprzedaży części ogrodów bernardyńskich pod budowę duchownego Seminarium Częstochowskiego. Sprawa ta była bardzo głośna, faktem jest że była to bezpośrednia przyczyna upadku dawnych ogrodów bernardyńskich.

W latach trzydziestych XX wieku zakomponowano nową postać klasztornej wirydarza; wówczas też wzniesiono balustradę od ul. Bernardyńskiej i dodano nową oprawę studni bł. Szymona z Lipnicy.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć słowa autora wspomnianego opracowania, Romana Marcinka: „Ogród OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie to jedno z ciekawszych założeń przyklasztornych, od wieków łączące funkcje gospodarcze i kontemplacyjne. Do dziś zachował swój jednorodny, historyczny narys. Pełni istotną rolę krajobrazową, będąc zwornikiem powiązań widokowych i ekologicznych tej części miasta. Ulica Bernardyńska, o bulwarowym charakterze, i ulica Kołetek, ze szpalerami wysokich drzew, pozwalają na miękkie wkomponowanie zespołu klasztornej w strukturę lokalnego pejzażu. A sąsiedztwo Wawelu niewątpliwie dodaje mu atrakcyjności”.

Jak widać w świetle przedstawionych informacji, odwiedzając i dziś ogrody OO. Bernardynów na Stradomiu nauczyć się można wielu rzeczy. Można prześledzić przemiany dzielnicy, będącej dziś ścisłym centrum Krakowa, a niegdyś przedmieściem.

Historia wspaniałych ogrodów OO. Bernardynów na Stradomiu, w połączeniu ze znajomością podstawowych faktów z życia klasztoru i kościoła daje pełny obraz tego malowniczego zakątka Starego Krakowa. Jawi się potrzeba pogłębionych badań dotyczących symboliki roślinności; charakteru ogrodów bernardyńskich w porównaniu do innych tego typu ogrodów klasztornych, itd.

Przypomnieć też koniecznie trzeba najważniejsze fakty: fortyfikacje wg projektu Krzysztofa Mieroszewskiego (zagadnienia architektury militarnej, zachowane w ogrodzie fragmenty), styl barokowy w którym utrzymana jest ar-

chitektoniczna forma i postaci świętych bernardyńskich). Wśród wielości wspaniałych zabytków OO. Bernardynów na Stradomiu, warto pamiętać o walorach edukacyjnych, wśród których jednym z wiodących, obok wysokich walorów poznawczych, historycznych, botanicznych, estetycznych i sztuki ogrodowej, jest wartość trwania Zakonu od wielu wieków w niezmiennym miejscu. Wartości te, duchowość religijna, związana z przeżywaniem sacrum, stanowią dziś szczególną wymowę, w czasach częstych powszechnych przekształceń i zmian, towarzyszących współczesnemu człowiekowi.

Ogrody te, to przykład ogrodów klasztornych, o profilu rolniczo-kontemplacyjnym. Wyraz estetyczny tych ogrodów jest szczególny, gdyż decyduje o tym nie tylko pora roku, ale i wyjątkowe położenie – bliskość królewskiego Wawelu.

Jeśli dziś chcemy odwiedzić ten piękny zakątek Krakowa, to znaczy że jest w nas tęsknota za wyciszeniem, skupieniem, modlitwą, duchowością i prostotą osób zakonnych. W codziennym „zaspieszeniu” można tutaj odechnąć prawdziwą ciszą i zapomnieć choć na chwilę, że jest się w centrum ruchliwego miasta.

#### Literatura przedmiotu:

- Bogdanowski Janusz, *Ogród OO. Bernardynów. Studium konserwatorskie*. Niekompletny maszynopis w Archiwum Prowincji Krakowskiej OO. Bernardynów. Majdecki Longin, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978.
- Marcinek Roman, *Ogród Konwentu OO. Bernardynów na Stradomiu*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, 1998, nr 8, s. 155–167.
- Wasilewska Irena, *Klasztorne wirydarze*, „Spotkania z zabytkami”, nr 7, 1998, s. 3–7.